

Tradycyjnie, wokół Mattii Destro pojawia się wiele plotek. Tych transferowych, ale również tych dotyczących szatni, co jest związane z faktem jego gry w meczach z tylko słabszymi rywalami. O swoich pragnieniach i celach opowiadał Destro w wywiadzie dla *Roma Radio*.

Nie grasz w piłkę, grasz, aby zdobywać gole.

- To piękny sport.

Jakie masz relacje z golami?

- Dla napastnika bramki to główna rzecz. Jeśli nie strzelasz, są problemy, dla napastnika zdobywanie bramek jest jego życiem.

Wracasz do goli, które zdobyłeś, na przykład w samochodzie?

- Tak, to moja praca, więc myślę o tym w każdej chwili dnia. Gdy wychodzę na boisko, podstawową rzeczą są gole, potem jest wygrana drużyny i trzy punkty. Jednak zdobywanie bramek i pomaganie drużynie w wygrywaniu jest ważne.

Jednak również Ludovica jest ważna...

- Tak, Ludovica, tak.

Widzieliśmy jej zdjęcie w rękawicach do mycia naczyń. Znajdujemy się w 2014 roku, nie powinienesz robić tego ty?

- Nie, robię inne rzeczy...

Na przykład?

- Pomagam w innych sprawach.

Gotujesz?

- Nie, w ogóle.

Brakuje ci nadziewanych oliwek z Ascoli?

- Nie.

Nigdy nie próbowałeś? Nigdy ci nie mówi: "Mógłbyś mi pomóc..."?

- Nie, ona gotuje, ja czasami pomagam posprzątać. Pomagamy sobie nawzajem.

Odpoczywasz w domu. Ponadto gdy trener daje dwa dni odpoczynku, wszyscy jadą do Miami, ty do Ascoli...

- Nie ma porównania między Ascoli i Miami.

Jeśli miałbyś wybrać weekend między Miami i Ascoli, wybierzesz Ascoli?

- Pojadę do domu.

Dlaczego robisz takie miny gdy koledzy nie podają ci piłki?

- Sympatyczne miny, co nie?

Koledzy jednak nic ci nie mówią potem, w szatni?

- Wiedzą, że nie robię tego ze złości, chcę zdobywać gole.

Kto ciebie denerwuje najbardziej?

- Gervinho wiele razy mi asystował, nikt nigdy mnie nie denerwował.

Skąd takie świetne relacje z Florenzim? Pokój numer 18...

- Nie znaliśmy się zanim ja przybyłem, a on wrócił do Romy. Zawsze byliśmy razem, w pokoju, stąd narodziła się ta przyjaźń. Utrzymujemy te relacje także na zewnątrz, chodzimy razem na kolacje.

Widziałeś kiedykolwiek kogoś takiego jak on, który się nie zatrzymuje?

- Nie, jest świetnym chłopakiem.

Słyszysz jaką radość przynoszą twoje gole [puszczone są w radio fragment owacji publiczności po bramkach Destro - dod. red.]...

- Jedyna rzecz, którą chcę powiedzieć to to, że emocjonujące jest zdobywanie bramek, ale również słuchanie publiczności, która skanduje twoje nazwisko. Olimpico jest niesamowitym stadionem, wszyscy ci ludzie, którzy wyśpiewują twoje nazwisko, są niesamowici.

Jak to jest być najlepszym strzelcem Romy i być kwestionowanym? Denerwuje cię to?

- Nie, gdyż odpowiedź daję na boisku. Jestem zadowolony, dopóki odpowiadam w ten sposób.

Widzisz u siebie przyszłość taką jak Inzaghi, ale lepszą?

- To mocne porównanie, był wielkim napastnikiem. Byłoby ważnym dokonanie tego, co zrobił on.

W jakich rzeczach powinienes się poprawić?

- Jest wiele rzeczy, w których muszę się poprawić. Nie mogę nigdy się zatrzymywać w nauce nowych rzeczy, gdyż tylko w ten sposób mogę stać się mocniejszy.

Jaki jest Garcia?

- Trener bardzo mnie motywuje, a ja staram się, zawsze, udowodnić na boisku jakość i odpłacić za zaufanie, które we mnie pokłada.

W plotkach pojawi się Arsenal.

- To jedne z wielu plotek. Ale są piękne, co nie?

Podoba ci się, że masz wielbicieli?

- Podoba, to oznacza, że robię dobre rzeczy i dobrze pracuję.

Jakie są perspektywy na ten sezon? Potwierdzisz, że porażka 1-7 zachwiała nieco pewnością siebie?

- Nie ulega wątpliwości, że porażka zabolą. Myślę, że nie ma wątpliwości co do siły, gdyż gdy ktoś jest przekonany co do swoich wartości i poziomu zespołu i ma pewność siebie, tak jak w tym sezonie, musi iść przed siebie i pracować, aby osiągnąć wysokie cele.

Jest głód zdobycia mistrzostwa w tym sezonie?

- W szatni tak, jest również pragnienie do zdobycia poważnego tytułu i sprawienia radości kibicom.

Autor: abruzzi